

Problem wymiaru sprawiedliwości

Brutalizacja języka i dyskursu publicznego (politycznego, medialnego) jest faktem powszechnie dostrzegalnym. Wyraźnie dostrzegalny jest także wzrost przestępstw motywowanych niechęcią, a nawet nienawiścią demonstrowaną w gwałtowny sposób.

EWA ŁĘTOWSKA

Wedle informacji przedstawionej przez Pełnomocniczkę Rządu ds. Równego Traktowania¹, w 2012 roku na 460 spraw, które wpłynęły do jej biura, 14 związanych było z dyskryminacją na tle narodowości lub pochodzenia etnicznego, a 9 – na tle rasowym; w 2011 roku na 405 wniosków, listów i interwencji 22 dotyczyły dyskryminacji z powodu narodowości lub pochodzenia, a 12 – ze względu na rasę. Z roku na rok niepokojąco wzrasta liczba spraw karnych o podłożu rasistowskim i ksenofobicznym, a w ostatnich czterech latach można wręcz zaobserwować ich lawinowy wzrost. Ogółem w 2012 roku w prokuraturach prowadzono 473 postępowania w takich sprawach, w 2011 roku – 323, a w 2010 roku – 182. Najczęściej dochodziło do znieważania z powodu przynależności narodowościowej, etnicznej, rasowej lub wyznaniowej (206 postępowań), nawoływania do nienawiści na tym tle (128), propagowania ustroju faszystowskiego lub totalitarnego (117), a także gróźb, naruszenia nietykalności cielesnej, stosowania przemocy. Najczęściej atakowani byli Żydzi (93 postępowania) i Romowie (35). Kozłowska-Rajewicz poinformowała, że około 40 proc. tego typu spraw jest umarzanych, choć powinny być zostać podjęte. Jak zaznaczyła, nie jest to ocena jej samej, ale dane pochodzące z analiz Prokuratury Generalnej, która objęła tego typu sprawy monitoringiem.

Wrażenie bezradności organów ścigania (policja, prokuratura) i bierności (sądy) wobec deliktów „z nienawiści” jest tyleż powszechne, co – niestety – słabo dokumentowane. Być może wspomniany monitoring Prokuratury Generalnej przyniesie tu dokładniejsze informacje. Problemem jest bowiem to, że zainteresowanie tym rodzajem przestępczości zrobiło się bardziej powszechne (media) i zostało włączone w orbitę walki polityczno-ideologicznej. To powoduje, że chętnie ujawniane co jaskrawsze wypadki² budzą nieprzyjemne zdziwienie postawą i umiejętnościami fa-

chowymi demonstrowanymi przez prokuraturę i sądy, natomiast przy bliższej analizie³ orzecznictwa „w masie” sytuacja okazuje się nie aż tak dramatyczna. Czy nie dzieje się jednak tak dlatego, że szwankuje rozpoznanie zjawiska i jego skali? Brak np. danych do oceny, na ile niezadowolająca reakcja sądów (umorzenia) jest konsekwencją złego przygotowania spraw przez policję czy prokuraturę – co uniemożliwia sądom orzekanie merytoryczne. Szkoda więc na przykład, że bardzo pożyteczna działalność dokumentacyjna prowadzona przez „NIGDY WIĘCEJ” uniemożliwia jej wykorzystanie w działaniach analitycznych i szkoleniowych (brak dat, a zwłaszcza sygnatur orzeczeń sądowych i prokuratorskich).

Ksenofobia ujawniająca się w Polsce dotyczy cudzoziemców (zwłaszcza migrantów ze Wschodu i ludzi o ciemnej karnacji), zaś niechęć wyrażana jest niekiedy w gwałtownej formie, uzasadniającej wnioski o istnieniu przestępstw (art. 256, 267 kk) z nienawiści. Dotykają one ludzi odmiennych religijnie i kulturowo (antysemityzm, antymuzułmanizm, w szczególności traktowanie Romów⁴). Brak jest też liberalizmu, gdy idzie o ochronę i uznanie aspiracji mniejszości seksualnych⁵. Ten aksjologiczny brak wrażliwości objawiany w postaci szyderstw i epitetów nie omija twórców prawa, o czym świadczy zły klimat w parlamencie dla inicjatyw antydyskryminacyjnych i wyrównawczych (parytety kobiet⁶). Klimat i rozpowszechniony standard aksjologiczny⁷ nie może być lekceważony, gdy ocenia się praktykę sądową i brak gotowości sądów do dostrzeżenia dyskryminacji, a nawet przestępstw z nienawiści i użycia prawnych narzędzi zwalczania ich i w ogólności zwalczania dyskryminacji. Nienawiść, pogarda, język szargający godność adwersarza demonstrowane przez pierwszą władzę (parlament) przenoszą się na działania innych. Tu za-



Krystyna Pawłowicz,
posłanka **Prawa i Sprawiedliwości,**
swą karierę publiczną oparła
na agresywnych atakach werbalnych
i na poniżaniu mniejszości seksualnych

pewne także tkwi przyczyna niewrażliwości⁸ polskich sądów na przedstawiane im wypadki wykluczenia⁹, dyskryminacji, przybierającej nawet postać przestępstw z nienawiści¹⁰ wobec Żydów, osób o ciemnej karnacji, przybyszów ze Wschodu czy homoseksualistów¹¹. W tym zakresie szczególnie smutne jest to, że istniejące prawo antydyskryminacyjne¹², pozostaje „papierowym tygrysem”.

Pozostawiając na boku słabości działań wykrywczych policji (ujawnienie sprawców czynów popełnianych „z nienawiści” – często w czasie imprez masowych, sportowych, działania ze strony fanatycznie nastawionych kibiców¹³ – jako nękania mieszkańców-cudzoziemców¹⁴), postawmy hipotezę, że główne problemy słabej reakcji wymiaru sprawiedliwości na przestępstwa „z nienawiści” tkwią w: aksjologicznej niewrażliwości prokuratury i sądów na przestępstwa z nienawiści. To owocuje częstym umarzaniem spraw wszczętych lub niedopatrzeniem się na tle poszczególnych wypadków nawoły-

wania do nienawiści „na tle” (zniewagi „na tle”) przynależności do grupy wykluczanej. Braki wspomnianej wrażliwości mają swe źródło nie tylko w czystej aksjologii czy ideologii (co, oczywiście, jest odrębnym problemem), ale nader często w prozaicznym braku umiejętności subsumpcyjnych i pisarskich. Polscy prawnicy nie są kształceni w umiejętności wyrażenia na piśmie oceny „ważonej”. Stosunkowo łatwo przychodzi im opisanie kwalifikacji zerojedynkowej. Trudniej, gdy trzeba ważyć wiele czynników i decydować, czy ich suma przekracza masę krytyczną. Z tym właśnie wiąże się nieumiejętność sprawnej werbalizacji zarzutu dyskryminacji, określenia „nienawiści” jako motywu działania, dostrzeżenia kontekstowego i sytuacyjnego znaczenia czasem nawet sprzecznego z przekazem słownym. Tych umiejętności (w aspekcie poznawczym i pisarskim) nie przekazują ani studia prawnicze, ani późniejsze szkolenia specjalistyczne.

Sprawa wykracza zresztą daleko poza sam problem przestępstw z nienawiści i dotyka w ogólności ubóstwa warsztatu fachowego prokuratorów i sędziów. Gdyby zatem w skoordynowany sposób zająć się analizą samego zjawiska „przestępstw z nienawiści” (zebranie nieanonimowego orzecznictwa); gdyby analizę tego orzecznictwa uczynić tworzywem niefasadowych działań szkoleniowych; gdyby podnieść w ogólności sprawność pisarską (warsztaty) – dwa ostatnie postulaty odnoszą zarówno do urzędujących prokuratorów i sędziów, jak i do programu przygotowania do zawodu – można byłoby oczekiwać czegoś więcej, niż jakże słusznego skądinąd narzekania na bierność wymiaru sprawiedliwości wobec groźnego i wstydliwego zjawiska.

PRZYPISY

¹ Posiedzenie Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych z 23.07.2013 roku, zawierające informację na temat dyskryminacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce.

² Wzburzenie opinii społecznej spowodowały dwa niedawne przypadki, oba pochodzące ze wschodnich terenów Polski, uważanych za szczególnie dyskryminacyjnie nastawione. Jeden przykład dotyczył umorzenia postępowania w związku z namalowaniem swastyki na murze. Prokurator uznał, że swastyka jest „starożytnym symbolem szczęścia” i odmówił ścigania, nie dopatrując się propagowania faszystów (B. Wróblewski: *Do bólu niezależni*. „Gazeta Wyborcza”, 27.06.2013). Drugi, wyroku uniewinniającego funkcjonariusza Służby Granicznej, rozpowszechniającego w Internecie tezę, że uchodźcy czeczeńscy to „pasożytnicze ścierwa”. Sędzia uznała, że opinia taka jest rozpowszechniona, a zatem jest to odwołanie się do powszechnego poglądu, a nie zniewaga czy obraza (E. Siedlecka: *Wyroki sądów wystawiają kodeks karny na pośmiewisko*. „Gazeta Wyborcza”, 22.07.2013).

³ A. Malanowski: *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach dotyczących mowy nienawiści w świe-*

tle badań Stowarzyszenia przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”. W: *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*. Red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias. Warszawa, Wydawnictwo Wolters Kluwer, 2012, str. 173-178.

⁴ Jest to mniejszość etniczna najbardziej narażona na dyskryminację i wykluczenie. Romowie są jednocześnie grupą, wobec której Polacy odczuwają największy dystans.

⁵ Dotyczy to m.in. kwestii związków partnerskich. Nie chodzi tylko o to, że Sejm odrzucił wszystkie projekty w tym zakresie. Problemem był styl, w jakim to nastąpiło i poziom dyskusji w tej kwestii. Zob. E. Łętowska, J. Woleński: *Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja z 1997 r.* „Państwo i Prawo”, nr 6, 2013.

⁶ Por. Skandaliczne wypowiedzi dyskutantów i nieprofesjonalny poziom argumentacji w komisji parlamentarnej ilustruje pełny przebieg posiedzenia Komisji do spraw Unii Europejskiej (druk nr 110) z 14 grudnia 2012 roku nad Projektem dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków z 4 listopada 2012 roku – COM (2012) 614 final, 2012/0299 (COD).

- ⁷ Istnienie złego klimatu dla projektów równościowych potwierdza Pełnomocniczka Rządu ds. Równego Traktowania – „Projekty, które dotyczą równości nie są traktowane w rządzie i Sejmie jako coś oczywistego” (E. Siedlecka: *Równość: nie wszystko naraz* [wywiad z Agnieszką Kozłowską-Rajewicz]. „Gazeta Wyborcza”, 25.09.2012).
- ⁸ Wynika ona z publikowanych regularnie przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” *Brunatnych Ksiąg* (autor M. Kornak): za lata 1987-2009, 2009-2010 i 2011-2012, a także z: *Hate Crime Monitoring and Victim Assistance in Poland and Germany*. Warsaw-Potsdam, Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, 2009, s. 78 i M. Wieczorek, K. Bogatko, A. Szczurba-Zawada: *Stosowanie przepisów antydyskryminacyjnych z zakresu prawa karnego*. W: *Prawo antydyskryminacyjne w praktyce polskich sądów powszechnych*. Red. M. Wieczorek, K. Bogatko. Warszawa, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, 2013, s. 71-94.
- ⁹ Charakterystyczna jest czysto legalistyczna argumentacja sądu w procesie przeciw Straży Granicznej, która kilkunastokrotnie zmuszała przekraczającego granicę sikha do zdejmowania turbanu w celu dokonania kontroli na lotnisku. Zarzut dotyczył braku proporcjonalności i nękania charakteru przeszukania. Sąd położył nacisk na formalną legalność przeszukania, nie zajmując się możliwością zastosowania łagodniejszego środka kontroli. (P. Machajski: *Pozew o turban oddalony*. „Gazeta Wyborcza”, 22.12.2011).
- ¹⁰ E. Stasik: *Niemiecka prasa: „Coraz więcej nacjonalistycznych ekscesów w Polsce. A sądy traktują je pobłaźliwie”*. „Deutsche Welle”, 31.07.2013.
- ¹¹ W Polsce nie jest dopuszczalne zawieranie związków jednopłciowych ani w postaci małżeństwa, ani w postaci związku partnerskiego. Mimo braku instytucjonalizacji, związki jednopłciowe cieszą się ograniczoną prawną ochroną. Pojawiła się ona dzięki orzecznictwu Sądu Najwyższego, wymuszonym jednakże przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Doszło do tego na tle przewidzianej w kodeksie cywilnym (art. 691) sytuacji, że mieszkający ze zmarłym najemcą mieszkania małżonek lub osoba bliska – mają prawo do kontynuacji najmu. Początkowo Sąd Cywilny odmawiał tu ochrony partnerom homoseksualnym zmarłego najemcy. Europejski Trybunał Praw Człowieka w 2010 roku uznał, że polskie sądy naruszają w ten sposób prawa człowieka (sprawa *Kozak vs Polska*). Sąd Cywilny uznał, że: „osobą faktycznie pozostającą we wspólnym pożyciu z najemcą – w rozumieniu art. 691 § 1 kc – jest osoba połączona z najemcą więzią uczuciową, fizyczną i gospodarczą; także osoba tej samej płci” – wyrok z 28.12.2012, III CZP 65/12. Aprobująca glosa do tego wyroku – R. Cebula: *Przejście przez homoseksualnego partnera prawa do najmu mieszkania*. „Monitor Prawniczy”, 15/2013.
- ¹² Ustawa z 3 grudnia 2010 roku o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania Dz. U. z 2010 r., nr 254, poz. 1700. Ustawa była przygotowana pod naciskiem wpływającego terminu implementacji prawa unijnego, z błędami uniemożliwiającymi jej normalne funkcjonowanie.
- ¹³ 8 sierpnia 2013 roku w Poznaniu w czasie meczu piłkarskiego z udziałem drużyny z Litwy przez godzinę na trybunach był rozpustny napis łączący naród litewski. Nikt nie interweniował. Mecz nie przerwało. Najprawdopodobniej pobłażliwość jest wywołana wspólnotą interesów klubów sportowych i środowisk kibiców.
- ¹⁴ Obelgi na murach, podpalanie drzwi, mazanie tablic z nazwami miejscowości, napisy na cmentarzach itd. Sprawcy tych czynów z reguły pozostają niewykryci. Jak donosi „Gazeta Wyborcza” z 28 sierpnia 2013 roku, policja w Białymstoku tolerowała fikcyjne patrole mające na celu ochronę przed nazi-skinami. Spowodowało to wszczęcie postępowania prokuratorskiego wobec nieuczciwych policjantów. ■